

Witold Kieżun 1922-2021

12 czerwca 2012 roku odszedł na wieczną wartę wybitny prakseolog i teoretyk zarządzania Profesor Witold Kieżun. Oto streszczenie historii Jego życia, doświadczeń i dokonań.

Litewskie korzenie./ Książęce imię./ Dumne spojrzenie./ Serce olbrzymie/ Polsce oddane./ Na śmierć i życie /W niej zakochane. Te słowa rymowanej laudacji – którą ułożyłem w związku z doktoratem *honoris causa* przyznany Witoldowi Kieżunowi przez Akademię Obrony Narodowej - najlepiej zdają sprawę z tego, kim i jakim był Witold. Był to już jego drugi honorowy doktorat. Pierwszy nadała mu Akademia Leona Koźmińskiego. Wówczas to, w sporządzonej na tę okoliczność recenzji, pisałem: „Słowniki etyki definiują honor, jako cechę związaną z takimi wartościami jak odwaga, odpowiedzialność i wierność. Te cechy stają się niezwykle ważne w trudnych czasach.” Takimi były czasy młodościowych lat Witolda, podobnie jak wszystkich Kolumbów rocznik 20-ty. Codzienny egzamin zdawany przez ludzi tego pokolenia przypadał na czas okupacji hitlerowskiej i Powstania Warszawskiego. Ich idealizm i gotowość do zaangażowania wzmocnione były wiarą w dobrą sprawę, o którą walczyli. W tej walce brał czynny udział Witold absolwent Szkoły Wawelberga i Rotwanda, *ergo* inżynier, studiujący także prawo na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim, a przy tym dzielny żołnierz Armii Krajowej. Jego odwaga na polu walki w została doceniona i wyróżniona. Miał zaledwie lat dwadzieścia dwa, gdy generał Komorowski "Bór" udekorował go Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. W 70-lecie Powstania jego podobiznę zamieszczono na okolicznościowym znaczku wydanym przez Poczta Polską, a miasto Warszawa nadało mu godność Honorowego Obywatela stolicy.

Witold nie mógł przewidzieć, że po zakończeniu wojny przyjdzie mu potwierdzać dojrzałość w jeszcze bardziej dramatyczny sposób. Oto, bowiem na początku 1945 roku, tuż po 23-tych urodzinach, zaarrestowano go w Krakowie, gdzie zamierzał kontynuować studia prawnicze. Zamiast zasiąść w audytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego został osadzony w więzieniu na Montelupich, a następnie deportowany do gułagu w sowieckim Turkmenistanie. Był bliski śmierci z powodu choroby, jakiej się nabawił w obozie. Przejście zawdzięcza sile organizmu i sile charakteru. Jakby tego było mało, jego powrót do kraju w 1946 r. zaczął się od „kwarantanny” w obozie pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie.

„Nic to.” - powiedział wtedy, jak jeden z bohaterów Trylogii Henryka Sienkiewicza. Podjął studia w Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskując w roku 1949 dyplom magistra prawa. Po ukończeniu studiów nie mógł pracować na uczelni jako *persona non grata* z przyczyn politycznych. Nie byłby jednak sobą, gdyby się poddał. Mając w pamięci słowa z bajki La Fontaine'a, że „rozpaczać to zło przydawać do zła” – podjął pracę w Narodowym Banku Polskim, gdzie z energią i entuzjazmem zaangażował się w działania mające na celu poprawę efektywności tej instytucji finansowej. Nie porzucił przy tym swoich zainteresowań naukowych. Został uczestnikiem seminarium doktorskiego prof. Jana Zieleniewskiego w kierowanej przez niego Pracowni Ogólnych Problemów Organizacji Pracy PAN, placówki przekształconej później w Zakład Prakseologii PAN. Tam żeśmy się poznali i nawiązali nić przyjaźni. Badania jakie podjął Witold Kieżun zaowocowały doktoratem obronionym w SGPIIS w 1964 roku. Pięć lat później Witold Kieżun uzyskał stopień doktora habilitowanego SGPIIS. Profesor Jan Zieleniewski, który wysoko cenił swojego ucznia, wskazał go na swojego następcę, kiedy przeszedł na emeryturę w 1970 roku. Docent Kieżun kierował Zakładem Prakseologii PAN przez trzy lata gromadząc wokół placówki liczne grono specjalistów teorii organizacji i zarządzania oraz inicjując interdyscyplinarne studia doktoranckie. Nie dane mu było jednak kontynuowanie zamierzonych prac. Władze PAN, działając pod naciskiem politycznym, zmusiły Go do dymisji. Jak się okazało planowano utworzenie instytutu „organizacji i kierownictwa”. Efemeryda ta egzystowała zaledwie dwa lata z okładem, zaś Witold Kieżun podjął wykłady na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego uzyskując tytuł profesora nadzwyczajnego w roku 1975

Zacytujmy raz jeszcze fragment rymowanej laudacji: *Wstaje o świecie, /By tworzyć dzieła./ Z ducha sprawności / Myśl się poczęła./ Nowej jakości/ Dzieł tych bez liku/ Znajdziesz słuchacza/ I czytelnika.* Profesor Kieżun był zaangażowany w kształcenie młodych naukowców przygotowujących rozprawy doktorskie pod jego kierunkiem. Publikował książki i liczne artykuły, także w językach angielskim i francuskim. Lata osiemdziesiąte i część dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia spędził za granicą, wykładając w University School of Business w Filadelfii, Duquesne University w Pittsburghu, EHC Université de Montreal i Université de Quebec. Współpracował z McGill University w Montrealu, gdzie przewodniczył Radzie Programowej Polskiego Instytutu Sztuki i Nauki. Został zaproszony do współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych służąc, jako ekspert i

specjalista kierownik projektu w krajach afrykańskich. Udało mu się zamienić porażkę w sukces. Jego imię stało się synonimem polskiej teorii organizacji.

Prof. Witold Kieżun współpracował z Akademią Leona Koźmińskiego od czasu jej utworzenia. Wykładał także w Międzynarodowej Szkole Zarządzania i Akademii Humanistycznej w Pułtusku. Był zapraszany na liczne konferencje i wykłady gościnne w Wielkiej Brytanii i Francji. Wykładając oferował studentom nie tylko wiedzę, ale także własne doświadczenia zawodowe i życiowe. Zajmował wiele stanowisk w stowarzyszeniach naukowych i redakcjach czasopism. Był zapraszany, jako ekspert. Godne uwagi jest to, że pomimo wielu dramatycznych przeżyć i zagrożenia życia nie zgorzkniał, lecz zachował pogodę ducha. Był pełen entuzjazmu stanowiąc wzór do naśladowania. Był jednym z tych wspaniałych ludzi, o których Tadeusz Kotarbiński napisał, że zasługują na szacunek ludzi godnych szacunku.

Witold Kieżun jest autorem ponad 300 publikacji, w tym 70 monografii, podręczników, drukowanych serii wykładów i wielu innych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jego podręcznik *Sprawne zarządzanie organizacją* nagrodzone Grand Prix Akademickich Targów Książki „Atena 1997”. W dziele tym przedstawiona została prakseologiczna teoria organizacji. Towarzystwo Naukowe Prakseologii nadało profesorowi godność Członka Honorowego. Imponujące są zredagowane przez niego cztery tomy podsumowujące dorobek Seminarium Krytycznej Teorii Organizacji, jakiemu współprzewodniczył przez 20 lat w Akademii Leona Koźmińskiego. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Po uhonorowaniu go trzecim honorowym doktoratem przez Uniwersytet Jagielloński uzupełniłem rymowaną laudację następująco:

*Moc tych życzeń niemała./ Niech więc każdy się dowie, /Że właśnie zaowocowała/ W królewskim Krakowie./ Tam to Jagiellońscy patroni/ Pomni zasług krajana / Laur położyli na skroni/ Uczonych myśli Tytana./ Dostarcza wzoru tradycja/ Plus ratio quam vis / Jak głosi UJ-otu inskrypcja,/ Że ważna nie siła, lecz myśl./ / Trzeci to już laur honorowy/ Co zdoła Mistrza skronie. /Chyląc z uszanowaniem głowy/ Życzymy dalszych serdecznie. / Niech w laurów tych koronie/ Króluje nam wiecznie!/ Spełniły się i te życzenia, bowiem także Katolicki Uniwersytet Lubelski nadał mu godność doktora *honoris causa*.*

Popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy myśleli o Witoldzie Kieżunie tylko, jako badaczu, wykładowcy, autorze publikacji naukowych, doświadczonym praktyku biznesu i żołnierzu. Był on także artystą, kompozytorem i autorem literatury wspomnieniowej. O opublikowanych przez niego wspomnieniowej książce *Niezapomniane twarze* Zbigniew Herbert napisał, że jest to unikatowa proza. Szczególne miejsce zajmuje tom zatytułowany *Magdulka i cały świat*. Jest to rozmowa biograficzna z Witoldem Kieżunem przeprowadzona przez Roberta Jarockiego.

Tadeusz Kotarbiński zalecał postępować w życiu wedle następujących zasad: „Lub czynić coś, kochaj kogoś, nie bądź gałganem, żyj poważnie.” Witold czynił wiele we wszystkich rodzajach aktywności będąc teoretykiem i praktykiem zarządzania, naukowcem, nauczycielem, żołnierzem, komentatorem zdarzeń społecznych i politycznych. Widać było, że lubił robić to co robił. Kochał współtowarzyszkę walki powstańczej Danutę z Magreczyńskich czyli „Jolę” – sanitariuszkę z kompanii „Anna” batalionu „Gustaw”, późniejszego lekarza stomatologii, z którą się ożenił. Mieli dwoje dzieci: syna Witolda Olgierda oraz córkę Krystynę. Był Witold człowiekiem dzielnym, co potwierdzają wyróżnienia, odznaczenia i tytuły honorowe. Wszystko co czynił traktował serio. Można więc powiedzieć, że spełniał z nadkładem wskazania Mistrza. Takim pozostanie w pamięci przyjaciół, kolegów, współpracowników i wychowanków.

Wojciech W. Gasparski

Witoldowi Kieżunowi
z okazji doktoratu *honoris causa* AON

Litewskie korzenie,
Książęce imię.
Dumne spojrzenie.
Serce olbrzymie
Polsce oddane.
Na śmierć i życie
W niej zakochane.

Wstaje o świcie,
By tworzyć dzieła.
Z ducha sprawności
Myśl się poczęła.
Nowej jakości
Dzieł tych bez liku
Znajdziesz słuchaczu
I czytelniku.

Nie bez łzy płaczu,
Ani w wierszyku,
Jego czyn zbrojny
Pełen patosu,
W odwagę hojny,
Wymaga głosu
Militare Virtuti,
Honor i męstwo.
Cordiale saluti
Twe jest zwycięstwo!

Przeto *Roma locuta,*
Jak głoszą Rzymianie.
Causa honoris, a nie finita,
Panowie i Panie!

Twórcy dalsze lata,
Niechaj radosne i długie,
Owocują dla świata
Niespłacalnym długiem.
(9 maja 2012)
* * *

Moc tych życzeń niemała.
Niech więc każdy się dowie,
Że właśnie zaowocowała
W królewskim Krakowie.

Tam to Jagiellońscy patroni
Pomni zasług krajana
Laur położyli na skroni
Uczonych myśli Tytana.

Dostarcza wzoru tradycja
Plus ratio quam vis
Jak głosi UJ-otu inskrypcja,
Że ważna nie siła, lecz myśl.

Trzeci to już laur honorowy
Co zdobi Mistrza skronie.
Chyląc z uszanowaniem głowy
Życzymy dalszych serdecznie.
Niech w laurów tych koronie
Króluję nam wiecznie!

(uzupełnienie dodane z okazji
nadania doktoratu h.c. przez UJ 10 maja 2014 r.)

Wojciech W. Gasparski